

PONAD MURAMI DZIELĄCYMI DWA KRAJE POŁUDNIOWEGO KAUKAZU

W 2008 roku otrzymałem pierwszy list od Doktora Stanisława Ulaszka. Mój adres dał mu nasz wspólny znajomy, pracujący na Uniwersytecie Gdańskim latynista, prof. dr hab. Norajr Ter-Grigorian, Ormianin, z którym współpracowałem przy redagowaniu *Małego słownika ormiańsko-polskiego, polsko-ormiańskiego* (trzecim współautorem tego słownika była pani Szuszanik Sedojan z Warszawy).

O co chodziło Doktorowi Stanisławowi Ulaszkowi? Otóż tłumaczył on wówczas z przekładu rosyjskiego sensacyjną powieść historyczną zatytułowaną *Zagadkowy rękopis*. Jej autorem był naukowiec i pisarz azerbejdżański, Kamal Abdulla. Na język rosyjski tę bardzo ciekawą książkę przełożył Vagif Ibrahim-oghlu, który był zapewne raczej rusycystą niż, jak ja, orientalistą, mającym wiedzę o językach Bliskiego Wschodu (z ormiańskim włącznie).

W oryginale azerbejdżańskim *Zagadkowego rękopisu* autor nie zamieścił żadnych przypisów, bo dla czytelnika azerbejdżańskiego, jeśli chodzi o realia, wszystko tam było jasne. Prócz oczywiście treści tych fragmentów (wymyślonego przez autora) średniowiecznego manuskryptu, które stanowią tytułową zagadkę, stopniowo przez autora przed czytelnikami odsłanianą. Tłumacz azerbejdżańsko-rosyjski zaopatrzył swój przekład w przypisy mające czytelnikowi rosyjskojęzycznemu objaśnić pewne realia muzułmańskiego Zakaukazia (jak dawniej nazywano z perspektywy rosyjskiej Południowy Kaukaz) słabo na ogół znane w słowiańskim świecie.

Dr Stanisław Ulaszek podszedł do swej pracy bardzo skrupulatnie. Chciał zadbać o to, by orientalne wyrazy zanotowane w przypisach do rosyjskiego przekładu cyrylicą, po polsku zostały zapisane poprawnie według naszej tradycji. Gdy o tym rozmawiał ze swym znajomym Ormianinem, profesorem Norajrem Ter-Grigorianem, ten poradził mu zwrócenie się do mnie z prośbą o pomoc. I dobrze zrobił, bo ja z kolei stwierdziłem, że w przypisach Vagifa Ibrahim-oghlu były pewne nieścisłości. Azerbejdżański tłumacz prócz swego języka ojczystego znał perfekcyjnie rosyjski, ale nie zawsze wiedział, czy jakiś stary, obcy wyraz występujący w należącym do grupy turkijskiej w języku azerbejdżańskim jest pochodzenia arabskiego czy też perskiego. I w swych przypisach popełnił parę błędów. A ja się tych języków uczyłem podczas studiów orientalistycznych, odbytych w latach 1957–1961 na Uniwersytecie Jagiellońskim, i mogłem owe usterki przypisów Vagifa Ibrahim-oghlu naprawić.

Ostatecznie wspomniana książka wyszła drukiem w 2009 roku w Toruniu (Wydawnictwo Adam Marszałek). I tak się zaczęło. Widząc, jak umiejętnie dr Stanisław Ulaszek radzi sobie z tzw. „fałszywymi przyjaciółmi tłumacza”, tj. z wyrazami, które utrudniają przekład tekstu rosyjskiego na język polski, i jak przy tym potrafi różne

treści wyrazić bardzo piękną polszczyzną, wpadłem na pomysł, by poprosić Go o wykonanie następnego przekładu „z drugiej ręki”.

Zaproponowałem Mu przetłumaczenie na język polski z rosyjskiego przekładu klasycznej powieści historycznej ormiańskiego pisarza Derenika Demircziana, dwutomowych *Wartanidów*. Jej treścią są burzliwe dzieje powstania starożytnych Ormian przeciwko perskiej niewoli. W początkach IV wieku Ormianie (Armeńczycy) przyjęli chrześcijaństwo, a w połowie następnego wieku perska dynastia Sasanidów usiłowała zmusić ich do porzucenia chrześcijaństwa i przejścia na mazdaizm (zoroastryzm, zaratusztrianizm). Wprawdzie bitwa na równinie Awarajru (rok 451) skończyła się klęską Ormian i śmiercią przywódcy powstania Wartana Mamikoniana, ale Persowie ponieśli w tej walce tak ciężkie straty, że odstąpili od swych planów i Ormianie są do dziś narodem chrześcijańskim.

Współpraca z Doktorem Stanisławem Ulaszkim układała mi się nadal wzorowo: On tłumaczył tekst powieści (napisanej po ormiańsku w latach drugiej wojny światowej), a ja ustalałem pisownię imion własnych oraz wyrazów orientalnych. Redagowałem przy tym przypisy, a także przetłumaczyłem z języka rosyjskiego *Komentarze* tłumaczki ormiańsko-rosyjskiej, Arus Tatewosjan. Pierwszy tom tej powieści został opublikowany po polsku przez krakowską Księgarnię Akademicką w roku 2014, a drugi tom, już przez Doktora Stanisława Ulaszka przetłumaczony (równie pięknie jak pierwszy), ukaze się w ciągu najbliższych miesięcy.

Jak wiadomo, region Południowego Kaukazu jest terenem wielkich konfliktów międzyetnicznych związanych częściowo z upadkiem ZSRR. Na początku lat 1990 toczyła się wojna armeńsko-azerbejdżańska o Górski Karabach. Wrogość między obu posowieckimi państwami, Armenią i Azerbejdżanem, utrzymuje się i perspektywy pokojowego uregulowania konfliktu są nikłe.

Dla zbliżenia poważnionych narodów można jednak coś zrobić w dziedzinie kultury. Godnym uznania przejawem takiej właśnie działalności jest twórczość przekładowa dra Stanisława Ulaszka, który przyswoił polskiemu czytelnikowi dzieła literackie dwóch zwaśnionych narodów: najpierw Azerbejdżan (w skrócie: Azerów), a potem Ormian, dawniej w Polsce znanych także pod imieniem Armeńczyków (por. postać Hera Armeńczyka w poemacie *Król-Duch* Juliusza Słowackiego). Dał tym samym do zrozumienia przedstawicielom obu narodów, że można się spokojnie wznieść ponad poziom konfliktu dzielącego oba narody i spojrzeć na nie z jednakową sympatią i równym zainteresowaniem dla obu kultur. Oto właściwa postawa prawdziwego filologa-humanisty, jakim jest Doktor Stanisław Ulaszek.

Prof. dr hab. Andrzej Pisowicz
Kraków, 18 sierpnia 2015 r.

ANDRZEJ PISOWICZ

Profesor emeritus
Uniwersytet Jagielloński
Wydział Filologiczny, Instytut Orientalistyki
al. Mickiewicza 3, 31-120 Kraków, Polska
e:mail andrzej.pisowicz@uj.edu.pl